PONIEDZIAŁEK
20 czerwca 1949 roku

CZYTELNIK

MIEJSKA BIBLIOTEKA PUBLICZNA

SŁOWO POLSKIE

DZIŚ CZTERY STRONY

Cena 5 zł

ROK IV NR 167 (936)

WYDANIE A

Dokumenty szpiegostwa i zdrady
Hitlerowski agent wyjaśnia swą „ideologię"
Pierwszy dzień procesu Doboszyńskiego

WARSZAWA. (PAP). — 18 czerwca 1949 r. przed rejonowym sądem okręgowym w Warszawie stanął Adam Doboszyński. Rozprawie przewodniczy ppłk. Szyliński, oskarżenie wnosi prok. płk. Zarakowski, obrońcą jest adw. Maślanko. Za zgodą stron uznano za odczytany akt oskarżenia — ograniczając się do odczytania konkluzji, po czym oskarżony Doboszyński — wysoki, szpakowaty, o spokojnej twarzy, w okularach — podaje swe personalia.

Wynika z nich, iż urodził się, jako syn adwokata w Krakowie w r. 1904. Posiadał w woj. krakowskim majątek ziemski o powierzchni 74 ha, uprawiany przez siły najemne. Folwark ten został rozparcelowany po wyzwoleniu. W obszernych wywodach oskarżony, który nie przyznał się do zarzucanych mu czynów, podaje swój szczegółowy życiorys.

Adam Doboszyński naświetlił swe środowisko społeczne podając m. in. iż ojciec jego był posłem do parlamentu austriackiego i właścicielem wychodzącego w Krakowie dziennika „Nowa Reforma", oraz dwóch drukarni. Po ukończeniu Politechniki Gdańskiej, Doboszyński początkowo pracował w nabytym za wodzie, a następnie osiadł na swym folwarku. W r. 1931 wstąpił do „Obozu Wielkiej Polski", po którego rozwiązaniu w r. 1933 wyjechał do Anglii. W rok później napisał książkę „Gospodarka narodowa", która — jak twierdzi — znalazła żywy oddźwięk w kołach młodzieży SN. Po powrocie do kraju oskarżony otworzył przedsiębiorstwo budowlane, obsługujące wielki koncern chemiczny „Solvay".

W r. 1927 — mówi Adam Doboszyński — szefem moim w firmie budowlanej był inż. Szurak — Niemiec z Berlina, pod którego kierownictwem pracowałem przez pół roku. Łączyły nas przyjazne stosunki. Inż. Szurak, jak wynika z zeznań oskarżonego, poddał mu w r. 1933 myśl uruchomienia przedsiębiorstwa, które — jak mówi oskarżony — „Brałoby roboty, których Szurak z tych czy innych powodów nie mógł przyjąć". W lecie 1934 r. oskarżony wstąpił do Stronnictwa Narodowego i rozpoczął żywą działalność organizacyjną, poświęcając wiele uwagi pracy w środowisku robotniczym i wiejskim, zaangażował — jak podaje — do swego przedsiębiorstwa ludzi o zdeklarowanych przekonaniach prawicowych, którzy pozakładali kilka kół Stronnictwa Narodowego w pow. krakowskim.

Oskarżony opowiada następnie, iż jego działalność polityczna ściągnęła nań szykany administracji sanacyjnej, która postarała się o cofnięcie zamówień dla jego przedsiębiorstwa. Doboszyński podaje, iż w Stronnictwie Narodowym odgrywał podwójną rolę, zarówno jako — jak się wyraża — „propagator chrześcijańskiej ideologii społecznej", z *którą zapoznał słuchaczy na wiecach w całej Polsce* m. in. i w środowiskach robotniczych — jak i działacz organizacyjny. Zorganizował Związek Zawodowy „Praca Polska", pod egidą Stronnictwa Narodowego, równocześnie piastował w zarządzie okręgowym Str. Narodowego w Krakowie funkcję referenta prasy i propagandy.

Przeciw frontowi ludowemu

Przechodząc do omawiania t. zw. „Marszu na Myślenice" na wiosnę 1936 r. — Doboszyński podaje, iż ta — jak ją nazywa — „demonstracja" — nie miała się zakończyć na Myślenicach, a „przedłużyć w ramach partyzantki w rejonie Babiej Góry, gdzie wpływy narodowców były szczególnie silne". — Doboszyński podaje naświetlenie sytuacji politycznej tego okresu, stwierdzając „było to w rok po śmierci Piłsudskiego. Obóz sanacyjny był zdezorganizowany, wszystkie partie polityczne zaczęły podnosić głowę. Atmosfera w Krakowie stała się bardzo napięta. Obóz marksistowski, komuniści i lewica socjalistyczna związały się wówczas w front ludowy i zorganizowały szereg manifestacji, które na ogół kończyły się krwawo, jak w Krakowie, Lwowie, Częstochowie, Toruniu, Chrzanowie. Str. Ludowe urządziło również szereg manifestacji. Dla scharakteryzowania stosunków, które panowały wówczas w powiecie myślenickim, Doboszyński cytuje wypowiedź komendanta policji, który podczas procesu w sprawie Myślenic stwierdził, że „ludność miejscowa odnosiła się do władz sanacyjnych jak do okupanta".

Oskarżony opowiada następnie o akcji Str. Narodowego wymierzonej przeciwko walce frontu ludowego, prowadzonej równolegle z akcją antysemicką.

— Gdy dziś na te rzeczy patrzę, widzę, że aczkolwiek w pewnej części były one organizowane przez Str. Narodowe, to jednak poszły o wiele dalej. Można się tutaj dopatrzeć niewątpliwie wpływu ideologii hitlerowskiej, która wówczas bardzo silnie promieniowała na wszystkie kraje ościenne".

Doboszyński charakteryzuje Polskę w owym okresie, jako teren ścierania się ideologii komunistycznej z ideologią hitlerowską i faszystowską. Jak wynika z dalszych zeznań oskarżonego „Marsz na Myślenice" stanowi ogniwo tej walki. Doboszyński akcentuje fakt, że w wyniku rozprawy sąd przysięgłych uniewinnił go. Wyjaśnia następnie, że mimo, iż skazany został przez sanacyjny sąd na trzy i pół roku więzienia, jednak kary tej nie odcierpiał, gdyż obrońca jego, St. Stypułkowski, porozumiał się z ówczesnym ministrem sprawiedliwości Grabowskim, który polecił zwolnić Doboszyńskiego z więzienia na 10 miesięcy przed terminem pod pretekstem urlopu zdrowotnego.

Wzory faszyzmu

Na miesiąc przed wyjściem Doboszyńskiego z więzienia umarł w styczniu 1939 r. Dmowski. Doboszyński podaje — że kandydował na wiceprezesa Str. przy Berezowskim, który ubiegał się o sukcesję po Dmowskim. Rozgrywki polityczne w Str. Narodowym trwały aż do czerwca roku 1939, kiedy to prezesem Stronnictwa został ostatecznie Tadeusz Bielecki, zaś sam Doboszyński wszedł do komitetu głównego i przejawiał nadal aktywną działalność polityczną.

Przedstawiając swą ewolucję polityczną, oskarżony podaje, że rozpoczęła się ona w gdańskim środowisku akademickim w korporacji „Wisła", gdyż jak mówi Doboszyński „ruch korporacyjny wychowany był w duchu nacjonalistycznym, który predystynował do akcji politycznej w obozie narodowym". W samym stronnictwie oskarżony rozróżnia kierunek nacjonalistyczno - liberalny oraz nacjonalistyczno - antyliberalny, który organizacyjnie znalazła swój wyraz na jesieni 1936 r., kiedy to Dmowski założył „Obóz Wielkiej Polski".

Według słów Doboszyńskiego „Młodzież wychowywana była w „Obozie Wielkiej Polski", do którego niewątpliwie silnie infiltrowały hasła faszyzmu włoskiego". Oskarżony stwierdza, iż określa jako faszyzm to, „co się działo we Włoszech faszystowskich, względnie coś analogicznego i przyznaje, że w „OWP" zapoznał się z ideologią nacjonalistyczną o „typie antyliberalnym" i o dużych sympatiach do włoskiego ustroju faszystowskiego. Doboszyński opisuje te nastroje w Stron. Narodowym, w którym przejawiała się „niechęć do ustroju parlamentarnego, wielopartyjnego, kierowanego przez masonerię". Doboszyński oświadcza, iż był rzecznikiem tej właśnie ideologii, przyznając, iż opierał się w swych założeniach na ideologii faszystowskiej.

Szereg pytań przewodniczącego są du zmierza do ujawnienia kontaktów osobistych oskarżonego w okresie jego przedwojennej działalności politycznej. Wspomnianego już inż. Szuraka Doboszyński określał mianem „zażartego hitlerowca", podając, iż widział go, jak słuchał z wypiekami na twarzy przemówień radiowych Hitlera. Odnośnie Tyszkiewiczowej — sekretarki berlińskiego korespondenta „IKC" Hellera, Doboszyński usiłuje sugerować sądowi, iż łączyły go z nią tylko „stosunki towarzyskie". Przedstawia jej awanturniczy żywot, podając, iż według posiadanych przez niego informacji, pracowała ona w wywiadzie hitlerowskim, wciągnięta tam przez Hellera.

(Dokończenie sprawozdania z pierwszego dnia procesu w numerze jutrzejszym).

Wysoka śmiertelność dzieci angielskich

LONDYN. Jak wynika z badań przeprowadzonych przez brytyjski Związek Lekarzy Socjalistycznych, około 20,000 dzieci z rodzin robotniczych umiera rocznie z powodu braku wysoko-wartościowych środków odżywczych.

MŁODZIEŻ WIEJSKA W ŻYROWIE POW. GRÓJEC ZBIERA SIĘ NA WSPÓLNE CZYTANIE PRZY ŁADNEJ POGODZIE — NA POWIETRZU, GDY PADA DESZCZ — W ŚWIETLICY ZAŁOŻONEJ NIEDAWNO PRZEZ Z M. P.

Foto „Film Polski"

Dziś ostatnie posiedzenie
Rady Ministrów Spraw Zagranicznych

PARYŻ (PAP). — W niedzielę zebrała się Rada Ministrów Spraw Zagranicznych na niejawne posiedzenie. Przypuszcza się, że na tym zakończą się właściwe prace paryskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych. W poniedziałek ma odbyć się jeszcze posiedzenie plenarne, które mieć będzie przypuszczalnie charakter formalny. Wyniki konferencji podane będą do wiadomości publicznej we wspólnym komunikacie.

Snując przypuszczenia na temat treści porozumienia czterech mocarstw prasa tutejsza sądzi, że porozumienie to dotyczyć będzie modus vivendi w Niemczech i traktatu pokojowego z Austrią.

Kongres gospodarzy kraju
Walka o kadry inteligencji i miliony zacofanych kobiet
Przemówienie Al. Zawadzkiego we Wrocławiu

Wczoraj w auli Politechniki Wrocławskiej odbył się Wielki Wiec Sprawozdawczy z II Kongresu Zw. Zaw. Wiec zagaił przewodniczący ORZZ ob. Loga Sowiński, który powołał prezydium i udzielił głosu witanemu burzliwymi oklaskami, przewodniczącemu CRZZ ob. Aleksandrowi Zawadzkiemu.

Dziękując za ciepłe przyjęcie przez zebranych, ob. Zawadzki przeszedł do szczegółowej analizy obrad Kongresu Zw. Zaw.

— Dyskusja na Kongresie — stwierdził m. in. mówca — odbywała się w atmosferze światłej krytyki i samokrytyki, co sprawiło, że mogliśmy w podsumowaniu stwierdzić, iż był to **Kongres rzeczywistych gospodarzy kraju.**

Na Kongresie stwierdzono szeroką i głęboką konsolidację ruchu zawodowego w Polsce w okresie ubiegłych trzech lat. Przed wojną Związki Zawodowe w Polsce liczyły w swych szeregach około miliona członków, wiele jednak związków nie miało charakteru klasowego, a i wśród tych ostatnich uwidaczniał się rozłam polityczny. Na I Kongresie Zw. Zaw., który odbył się w listopadzie 1945, Związki już jednolite liczyły w swych szeregach z górą milion członków, a w parę lat później na II Kongresie — 3,600 tys. członków.

Była jedna istotna i decydująca przyczyna, która stała na drodze całkowitej konsolidacji Związków Zaw. Przyczyną tą było istnienie dwu partii robotniczych do grudnia ub. r. Kongres Zjednoczeniowy i powstanie PZPR usunęły tę ostatnią i decydującą przeszkodę, ale fakt ten pokazał szerokim rzeszom członków Z. Z. rolę partii w ruchu zawodowym i wykazał, że rola ta, to ideologiczne i polityczne przewodnictwo partii w ruchu zawodowym.

Z drugiej strony Zw. Zawodowe przyczyniły się do konsolidacji klasy robotniczej, do stworzenia Zjednoczonej Partii.

USUNĄĆ BIUROKRATYZM I NIEDOŁĘSTWO

Przechodząc do zagadnienia przodownictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, jako ciągłej poprawy materialnych i kulturalnych warunków bytu klasy robotniczej, ob. Zawadzki stwierdził, że na tym odcinku mamy do zanotowania wiele braków. Związki Zawodowe, mimo ogromnej roli, jakie tutaj odegrały, nie mogły nadążyć za bujnym rozwinięciem nowych form współzawodnictwa pracy. Nie były one po prostu w takim kontakcie z klasą robotniczą, by natychmiast zareagować, rozwijać te formy i upowszechnić je. Kongres wskazał na brak wymiany doświad-

(Dokończenie na str. 2-ej).

Wycieczka chłopów polskich
wyjechała do ZSRR

WARSZAWA (PAP). — 18 bm. opuściła Warszawę udając się na dwutygodniowy pobyt do ZSRR, 420 — osobowa wycieczka chłopów polskich z całego kraju.

Uczestnicy wycieczki zwiedzą Ukrainę Radziecką, gdzie zapoznają się ze zdobyczami rolnictwa i gospodarki wiejskiej oraz z warunkami pracy i życia obywateli radzieckich.

Odjeżdżającą do ZSRR wycieczkę chłopów polskich żegnali na dworcu minister administracji publicznej Wolski oraz przedstawiciele partii politycznych i organizacji zawodowych.

Na dworcu obecny był ambasador ZSRR W. Lebiediew.

Obrady I Konferencji Wojewódzkiej PZPR we Wrocławiu
Nowe huty, kopalnie i fabryki
powstaną na Dolnym Śląsku

W pierwszym dniu obrad, po przemówieniu I sekretarza KW PZPR, wchodzi na salę witana burzliwymi owacjami delegacja wrocławskich szkół średnich i wyższych.

Przedstawiciele młodzieży zjawiają się na trybunie, by zameldować, że liczba członków ZAMP-u na wyższych uczelniach Wrocławia w ciągu b. roku wzrosła z tysiąca do 3.500, a w szkołach średnich z 6.000 na 28.563. — **150 pierwszych zampowców opuściło w b. roku mury uczelni, jako młodzi inżynierowie, agronomowie i nauczyciele.**

Przewodniczący posiedzenia ob. Marzec proponuje skierować wyrazy uznania pod adresem uczącej się młodzieży Wrocławia. Propozycję powitano długą owacją.

Dyskusja

W dyskusji pierwszy zabiera głos ob. Marzec, sekretarz Kom. Pow. PZPR w Wałbrzychu, który omawia szeroko przeszkody w wykonaniu planu, jakie stanęły przed dolnośląskim zjednoczeniem węglowym i środki, którymi przezwyciężono kryzys. Należy do nich przede wszystkim masowa akcja uświadamiająca, prowadzona wśród górników Wałbrzycha i należyte postawienie sprawy współzawodnictwa pracy.

W rezultacie 35.000 górników w czynie pierwszomajowym rzuciło rękawice Siernemu.

Z kolei w dyskusji zabierają głos: ob. *Michalewicz* z Kłodzka, ob. *Musiał* w imieniu przybyłej na salę delegacji robotników zakładów motoryzacyjnych, ob. *Pelagia Narożna*, która przy burzliwym aplauzie ogłasza, że wykonuje dotychczas 254 proc. normy i zobowiązuje się do 22 lipca wykonać swój plan roczny, chłop ob. *Józef Kulczycki* z Wałbrzycha, ob. Czyżyk z Wrocławia w imieniu kobiet, ob. *Gładysz*, który analizuje szczegółowo zagadnienie oszczędności i produkcji, w ramach którego 19 największych przedsiębiorstw Dolnego Śląska zamiast projektowanych oszczędności w kwocie 267 milionów zł — po naradzie oszczędnościowej zobowiązało się zaoszczędzić 309 mil. zł, wreszcie ob. *Tarłowska*, która zajęła się zagadnieniem kosmopolityzmu, podkreślając konieczność walki z nim przez prasę partyjną.

W dyskusji wieczornej zabierali głos: ob. *Zawisza*, który poruszył niedomagania spółdzielni gminnych; chłopka *Romaniak* z powiatu kłodzkiego przedstawiła życie we wsi podgórskiej, daleko położonej od szkoły; ob. *Łosiowski* z Oleśnicy mówił o wspaniałych osiągnięciach kolejarzy w warsztatach PKP w Oleśnicy, którzy w ramach Czynu Kongresowego dokonali ponad plan 56 napraw parowozów; ob. *Pasek*, górnik z Nowej Rudy — omówił sprawy współzawodnictwa pracy w górnictwie, ob. *Gerbert* przedstawiał dorobek ZMP w powiecie oleśnickim, gdzie wyróżniły się liczne brygady młodzieżowe.

Gorąca manifestacja na cześć Wojska Polskiego

Z kolei na trybunie staje zastępca dow. OW płk. *Krzemień*, którego zebrani manifestacyjnie witają. Mówca stwierdza, że *Wojsko Polskie jest poważnym ogniwem w łańcuchu obronnym pokoju*. Stanowi ono olbrzymią siłę w obozie obrońców wolności i pokoju. Żołnierz polski jest doskonale żywiony, dobrze umundurowany i odpowiednio zakwaterowany. Posiadamy żołnierza zdrowego fizycznie i moralnie. Dowódcami ich są oficerowie, którzy wyszli z wojny wyzwoleńczej, w przeważającej swej liczbie synowie chłopów i robotników.

Po przemówieniu płk. Krzemienia odbyła się długotrwała owacja na cześć Wojska Polskiego.

Przewodniczący oznajmia, że na salę przybyła *delegacja ZMP*. Imieniem delegacji młodzieżowej przemawia ob. *Czapska*, która składa meldunek o wspaniałych osiągnięciach ZMP.

Odśpiewaniem *Międzynarodówki* zakończono pierwszy dzień obrad.

II dzień obrad

W drugim dniu obrad przewodnictwo obejmuje przewodniczący zarz. wojew. ZMP ob. *Karst*. Trwa dalszy ciąg dyskusji. Jako pierwszy zabiera głos ob. Stefan *Dybowski* z Góry Śląskiej, który omawia stosunek kleru do Państwa. Następnie ob. *Zając* z Ząbkowic wysuwa postulaty pod adresem gminnych spółdzielni. Wnikliwe przemówienie wygłasza ob. *Nagieraj* ze Strzelina, który poddał analizie sytuację na wsi strzelińskiej. Podał on kilka przykładów wyzysku, stosowanego przez bogaczy wiejskich, oraz ak-

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

600 milionów zł
na akcję „W"

WARSZAWA (PAP) Dnia 18 bm. odbyło się w hallu głównym Politechniki Warszawskiej uroczyste otwarcie wystawy przeciwwenerycznej, zorganizowanej przez Ministerstwo Zdrowia wspólnie z Polskim Związkiem Przeciwwenerycznym.

Otwarcia wystawy dokonał minister Zdrowia dr Michejda.

Dr Suchanek podsumował wyniki akcji „W" za rok ubiegły oraz przedstawił p[illegible] przyszłość.

W roku 1948 [illegible] lion dwieście [illegible] mi serologic[illegible] penicyliną [illegible] czono in[illegible] tys. osób [illegible]

W r. [illegible] nie 2.5 [illegible] położony [illegible] przemysło[illegible] żym zagęsz[illegible]

Na prowadzenie akcji „W" w roku 1949 przewidziano sumę 600 mil. zł., w planie 6-letnim ponad 2 miliardy zł.

Kongres gospodarzy kraju

Dokończenie przemówienia Aleksandra Zawadzkiego

czeń przodujących ludzi w produkcji, podkreślił konieczność organizowania takiej wymiany w zakładach pracy oraz między zakładami.

Na Kongresie wielu przodowników, racjonalizatorów i nowatorów wskazywało. na jakie trudności napotyka współzawodnictwo i racjonalizatorstwo. Liczba racjonalizatorów wydatnie wzrośnie, gdy usuniemy biurokratyzm, niedołęstwo i niechęć.

Rady zakładowe nie zawsze skompletowane były z ludzi najlepszych. Często cechował je biurokratyzm i bezmyślność. Wielką winą poszczególnych ogniw związkowych było, że nie zbadano praw rad zakładowych, nie ustalono, jakie prawa im przysługują.

Jest postulatem klasy robotniczej, aby z jej szeregów wysuwać ludzi na kierownicze stanowiska. Nie tylko jednak to zagadnienie absorbowało uwagę Kongresu: wiele czasu poświęcono zagadnieniu inteligencji pracującej. **Większość tej inteligencji przeszła na stronę władzy Ludowej w Polsce.** Należy ją jednak wciągnąć do pracy w Związkach Zawodowych, gdyż kształtował ją ustrój kapitalistyczny, gdyż inaczej odbywała się jej selekcja, inne stały przed nią zadania. Jest ponadto jeszcze pewna ilość inteligencji,. która nie przekonała się do Polski Ludowej. Składa się ona z byłych wyzyskiwaczy i z tych, którzy uważają za swój obowiązek służyć wczorajszym wyzyskiwaczom.

O NOWĄ INTELIGENCJĘ

Mamy już dzisiaj kadry nowej ludowej inteligencji. Wyrasta ona w szkołach i uniwersytetach, trzeba jeszcze jednak lat, aby chwyciła ona ster władzy w kraju. **Zadaniem Zw. Zaw. jest związanie części przedwojennej inteligencji pracą z klasą robotniczą, aby wytworzyła się w przyszłości nowa inteligencja, składająca się ze starej, która przeszła na naszą stronę i z nowej, ludowej. Mieliśmy wiele dowodów niewłaściwego stosunku w niektórych zakładach pracy do poszczególnych przedstawicieli inteligencji technicznej. Nasi towarzysze nie uzmysłowili sobie, że wielu inteligentom trudno zrozumieć wielkość epoki, którą przeżywamy, że trzeba im w tym pomóc.**

Na Kongresie było z górą 400 bezpartyjnych. Nie odczuwali oni żadnej różnicy między partyjnymi a bezpartyjnymi w czasie obrad. Podkreślam, że na 3,5 miliona członków Z. Z. — jest ponad milion bezpartyjnych, wśród nich są przodownicy pracy, racjonalizatorzy i nowatorzy. **Wynika stąd, że można być bezpartyjnym, a jednocześnie głęboko miłującym Polskę Ludową.** Należy przez ścisłą współpracę z bezpartyjnymi usunąć wszelkie różnice, jakie tu i ówdzie powstały, kiedy nie jeden członek partii chełpił się swoją legitymacją, uważając, że daje ona jakieś szczególne uprawnienia, tymczasem legitymacja ta nie daje żadnych uprawnień, natomiast nakłada wielkie obowiązki.

Naszą winą jest, że istnieją w naszej organizacji słabe ogniwa, w które uderza reakcja. **Takim ogniwem jest poważna część kobiet i młodzieży. Praca wśród kobiet i młodzieży powinna być obowiązkiem całej klasy robotniczej, inaczej nie da się dokonać przełomu, a nie zdobyć milionów kobiet i młodzieży dla idei socjalizmu — to znaczy natknąć się na przeszkody nie do pokonania. Są realne warunki, aby te miliony kobiet, straszliwie zacofane, na kompromitująco niskim poziomie umysłowym, zbudzić, strząsnąć z nich patynę wieków upośledzenia, popchnąć je w jednym szeregu z nami do walki o lepsze jutro dla nich i dla ich dzieci.**

ZNACZENIE RODZINY

Często można zaobserwować, że ludzie, rozumiejący co się dzieje w Polsce i na świecie, nie zwracają uwagi na taki istotny odcinek życia społecznego, jakim jest rodzina. Łączy się z tym ściśle zagadnienie wychowania nowych kadr nauczycieli, względnie czujności, aby tam, gdzie ci nauczyciele i profesorowie jeszcze są nie do zastąpienia, wpływać na dzieci, aby nie wypaczono im charakteru i umysłu.

W Polsce nie prowadzi się i nigdy nie będzie się prowadziło walki z religią, ale prowadzić się będzie zawsze walkę z używaniem religi dla celów politycznych.

Zdarzały się wystąpienia, które jakoby potwierdzały opinię wrogów Polski Ludowej o rzekomo prowadzonej walce z religią. Były nieprzemyślane wykroczenia jednostek, np. wypadki urządzania „kociej muzyki" przez „rewolucyjną" młodzież podczas procesji Bożego Ciała. Czy mogą tacy ludzie nazywać się ludźmi Polski Ludowej? Wierzyć i chodzić do kościoła może również człowiek, oddany sercem i duszą Polsce Ludowej.

DYSKUSJE I REZOLUCJE

W dyskusji, jaka wywiązała się po referacie ob. Zawadzkiego, wzięli udział przodownicy pracy, dzieląc się swymi doświadczeniami z aktywem związkowym, technicy, inżynierowie, nauczyciele i przedstawiciele różnych związków zawodowych. Sumując dyskusję. ob. Zawadzki jeszcze raz podkreślił, że narady produkcyjne są podstawowym czynnikiem wychowawczym i środkiem dla podniesienia wydajności produkcji i warunków bytu, **gdyż człowiek kontroluje siebie tylko w zestawieniu z innymi ludźmi, a człowiek, pozostawiony sobie, musi się zatracić.**

Ob. Loga Sowiński odczytuje rezolucję wiecu, która głosi, że aktyw związkowy Dolnego Śląska w pełni solidaryzuje się z uchwałami II Kongresu Z. Z., z międzynarodowym ruchem robotniczym, podkreślą swój internacjonalizm i patriotyzm, a potępia zgubny kosmopolityzm. **„My, klasa robotnicza prastarego, polskiego Wrocławia — głosi rezolucja — rozumiemy wartość pokoju światowego i jesteśmy zdecydowani bić się w walce o pokój, pewni swego zwycięstwa".**

Rezolucja podkreśla dalej konieczność pogłębiania współzawodnictwa pracy, racjonalizatorstwa i nowatorstwa, roztoczenia opieki nad nauka, kulturą i sztuką, aby Zw. Zaw. stały się prawdziwą szkoła rządzenia, gospodarowania i socjalizmu.

Wiec zakończono odśpiewaniem Międzynarodówki.

Urząd dla ludu — a nie lud dla urzędu

Przemówienie I sekretarza PZPR Władysława Matwina

W pierwszym dniu obrad I Konferencji Wojewódzkiej PZPR I sekretarz KW PZPR ob. Matwin wygłosił przemówienie, w którym scharakteryzował działalność KW w okresie od grudnia ub r.

Mówca stwierdza. że okres sprawozdawczy był **okresem utrwalenia jedności ruchu robotniczego.**

Następnie przechodzi do omówienia realizacji planów produkcyjnych w dolnośląskich warsztatach pracy. **W przyszłości nie może być ani jednego zakładu pracy, który by nie wykonał planu.**

Ob. Matwin przytacza tu przykład **kopalń wałbrzyskich,** gdzie z początkiem br. nastąpiło pewnego rodzaju osłabienie tempa produkcyjnego. Nastąpiły jednak zmiany w kierownictwie Zjednoczenia Węglowego i poszczególnych kopalń. Przyszli nowi ludzie, zastosowali nowe metody pracy. **Zmiany nastąpiły aż do podstawowych oddziałów produkcyjnych.** Dzięki przeprowadzonej krytyce i samokrytyce **usunięto błędy, a w kwietniu i maju wykonanie planu podniosło się w porównaniu z marcem o 16 proc., a produkcja wzrosła o 20 proc.**

Drugim ważnym problemem **— to zagadnienie oszczędności. W 18 powiatach Dolnego Śląska były przygotowane plany oszczędnościowe na 2880 milionów złotych.** Organizacje robotnicze wystąpiły z **kontrplanami oszczędnościowymi, które przyniosą w sumie 5390 milionów oszczędności.** Posiadamy wielu mistrzów oszczędzania, wielu racjonalizatorów .Tu ob. Matwin przytacza przykład robotnika Ludwika Mroza z PZPL Nr. 17, którego pomysły były dotychczas odrzucane przez kierownictwo oddziału. Okazało się, **że są to pomysły pożyteczne, wobec tego kierownictwo zostało zmienione,** pomysły ob. Mroza będą **dokładnie zbadane,** a sam wynalazca będzie, w razie potrzeby, **wysłany do szkoły dla dalszego kształcenia się.** Takich wynalazców jest bardzo wielu. **Należy ich otoczyć opieką, aby nie marnować samorodnych talentów racjonalizacyjnych.**

Z kolei ob. Matwin zajął się zagadnieniami wiejskimi. W wiosennej akcji siewnej Dolny Śląsk wysunął się na czoło wszystkich województw w Polsce. Akcja kontraktacji żywca przyniosła duży sukces. Nastąpiło usprawnienie działalności Związku Samopomocy Chłopskiej. Pozytywnym też objawem był masowy udział chłopów w Święcie 1 Majowym.

Mimo to przed organizacją partyjną na wsi stoją wielkie zadania. Należy otoczyć większą opieką ośrodki maszynowe, w których stan maszyn nie zawsze jest zadowalający.

Powstała nowa forma współpracy miasta i wsi. Fabryki wysyłają na wieś ekipy łączności.

CIENIE SPÓŁDZIELNI GMINNYCH

Ważnym zagadnieniem jest podniesienie produkcji towarowej, roślinnej i hodowlanej na wsi. Przez długi czas jeszcze decydować będzie o tym indywidualna gospodarka rolna. Jednakże już dziś mamy możność uregulowania współpracy gospodarstw indywidualnych przez ruch spółdzielczy. Tu mówca poddaje krytyce gminne spółdzielnie, które nie zawsze działają w sposób zadawalający.

Spółdzielnie często nie posiadają potrzebnych artykułów, działalność ich jest wąsko-handlarska i nie odróżniają chłopów biednych od bogatych, starając się tylko o wysprzedanie posiadanego zapasu nawozów sztucznych.

W walce o większa wydajność powinniśmy rozpocząć na wsi współzawodnictwo. Powinni działać przodownicy uprawy i hodowli.

Z kolei ob. Matwin omówił zagadnienia administracji samorządowej, miejskich rad narodowych, skarbowości, zagadnień mieszkaniowych, kontroli społecznej. W aparacie administracyjnym są jeszcze niedociągnięcia. Trzeba dodać administracji nowej krwi. Administracja musi być odpowiednio kontrolowana, trzeba jej dodać ducha klasowego, szkolić fachowe kadry.

Trzeba — oświadcza ob. Matwin wśród aplauzu obecnych — aby urząd był dla ludu, a nie lud dla urzędu.

FRONT POKOJU ZWYCIĘŻY

Następnie ob. Matwin omawia sytuację międzynarodową i zagadnienie pokoju.

W dalszych częściach swego przemówienia ob. Matwin poruszył sprawę stosunku do kleru reakcyjnego, podkreślając pozytywne ustosunkowanie się wobec księży patriotów. Następnie omówił obszernie sprawy organizacyjne.

Robotnicy rolni uczą się racjonalnie gospodarować własnym warsztatem pracy

Przemówienie II sekretarza PZPR ob. Elczewskiego

Popołudniowe sobotnie posiedzenie I Wojewódzkiej Konferencji PZPR otwiera swoim przemówieniem *sekretarz KW PZPR ob. Elczewski.* Przemówienie jego poświęcone jest *zagadnieniom pracy partyjnej i związkowej w Państwowych Gospodarstwach Rolnych.*

Państwowe Gospodarstwa Rolne wyznaczyły sobie w roku ubiegłym zadania do wypełnienia:

1. Zlikwidowanie odłogów. Zadanie to zostało wypełnione w całości.

2. Podniesienie wydajności z hektara.

3. Ochrona mienia państwowego przed złodziejami i szkodnikami.

Dwa powyższe zadania częściowo zrealizowano, niemniej są one nadal aktualne.

Na odcinku podniesienia wydajności rolnej osiągnięto poważne rezultaty. Wzrost wydajności z ha pszenicy ozimej wynosił 80 proc., jarej 60 proc., żyta 40 proc., jęczmienia 70 proc., rzepaku 130 proc. Stan pogłowia bydła rogatego wzrósł o 130 proc., a trzody chlewnej o 500 procent. Wyniki te są niewątpliwą zasługą organizacji partyjnych w PGR.

Na terenie Dolnego Śląska znajduje się w chwili obecnej 971 majątków państwowych, pracujących w 119 zespołach. Zatrudnionych jest w nich 32.000 robotników, w tym 15.000 robotników stałych.

SZKOŁA SOCJALIZMU — ZZRR

Poważne znaczenie w pracy PGR-ów spełnia Zw. Zaw. Robotników Rolnych. Jest on szkołą rządzenia, szkołą socjalizmu dla tysięcy robotników rolnych. 26.000 robotników rolnych zorganizowanych jest w ZZRR, co stanowi 80 proc. ogólnej ich liczby. Związki Zawodowe przyczyniły się do zwiększenia zdolności produkcyjnej PGR-ów, do usunięcia wrogów klasowych, do podniesienia dyscypliny pracy, do ustanowienia systemu płacy, do polepszenia warunków materialnych i socjalnych robotników rolnych. Nowa umowa zbiorowa spowodowała, że *robotnik folwarczny coraz bardziej czuje się związany z nowym ustrojem : coraz mocniej wprzęga się do wielkiej walki o przebudowę ustroju rolnego i budowę socjalizmu w Polsce.*

PRZODOWNICY PRACY W ROLNICTWIE

W najbliższym czasie Rady Zespołowe i folwarczne zostaną uzupełnione nowymi ludźmi. Jak dotychczas, zbyt słabo spopularyzowano nazwiska przodowników pracy rolnej, a przecież nazwiska ich są również bliskie chłopstwu, jak nazwiska przodowników pracy w przemyśle. *Przy popularyzacji współzawodnictwa pracy w PGR-ach nie można jednak mówić tylko o wynikach, trzeba uczyć metody, stosowanej przez przodowników pracy.*

SWOIMI RĘKOMA DLA SIEBIE

Zagadnienie współzawodnictwa pracy, to przede wszystkim sprawa podniesienia świadomości robotników rolnych na wyższy poziom, to pełne przekonanie ich, *że pracują na swoim gospodarstwie, swoim mózgiem i swoimi rękomą, swoimi narzędziami dla siebie i dla swojej rodziny, dla swojego narodu.*

Umowa zbiorowa powinna być przez Związki Zawodowe wykorzystana w ich pracy o poprawę bytu parobków, zatrudnionych przez bogaczy wiejskich. *Suma 800.000 zł, wypłaconych przez bogaczy wiejskich swoim parobkom na skutek interwencji Związków Zawodowych — ciągle jeszcze nie odzwierciedla krzywdy, upokorzenia i bezlitosnego wyzysku parobka rolnego.*

Przechodząc do zagadnienia mechanizacji rolnictwa, ob. Elczewski stwierdził, że zawiera ona w sobie kolosalne rezerwy oszczędności. Jednym z ośrodków oddziaływania na wieś jest wykazanie, że maszyny, używane przez chłopa, zmniejszają jego wysiłek i zwiększają wydajność. *Remont maszyn — to setki milionów złotych dla inwestycji w rolnictwie.*

Po omówieniu ruchu racjonalizatorstwa ob. Elczewski zajął się problemem dyskryminacji kobiet w niektórych PGR-ach, gdzie zalicza się je do drugiej kategorii robotników. Jednym z haseł dzisiejszej konferencji jest: *„więcej kobiet na kierowniczych stanowiskach w P. G.R-ach"!*

Po omówieniu akcji kulturalnej na wsi i udziału robotników rolnych w Radach Narodowych, udziału zresztą zbyt małego, ob. Elczewski stwierdził, że każdy sukces gospodarczy w PGR-ach jest ważnym etapem w socjalizacji naszej gospodarki. Przed PGR-ami na Dolnym Śląsku stoją w ramach planu sześcioletniego piękne perspektywy: w roku 1955 przeciętna wydajność z ha wynosić ma 25 q przy uprawie zboża, 270 q przy uprawie buraka cukrowego. Na 100 hektarów przypadnie 40 świń i 20 krów.

Nowe huty, kopalnie i fabryki

(Dokończenie ze str. 1-ej).

cji reakcyjnego duchowieństwa przeciwko nowoczesnym metodom gospodarki rolnej.

Następnie ob. *Frankowski* omówił w dłuższym, interesującym przemówieniu *sprawy handlu detalicznego i inwestycji.* Stwierdził on, że drobny kupiec czy straganiarz nie stanowi obecnie wroga klasowego. *Handel uspołeczniony winien konkurować z handlem prywatnym przez podnoszenie sprawności swej obsługi.* Do uspołecznionego handlu przeniknęły elementy drobnomieszczańskie, które deprawują ten handel, wnosząc tam korupcję. Należy więc *wzmóc czujność w handlu detalicznym.* Zły sprzedawca mobilizuje nastroje kupujących przeciwko handlowi uspołecznionemu i staje się masowym agitatorem reakcji. Dobrym objawem prób uzdrowienia handlu uspołecznionego są *konferencje ze spożywcami.*

Następnie mówca zajął się *sprawami inwestycji.* Na Dolnym Śląsku w ramach Planu Sześcioletniego powstaną *nowe wielkie zakłady przemysłowe, jak huty i kopalnie miedzi, niklu, fabryka kwasu siarkowego, fabryka wielkich maszyn elektrycznych.*

Równolegle do tych inwestycji przemysłowych musi *postępować akcja rozbudowy mieszkań robotniczych.*

Z kolei mówca zajął się *sprawą sabotaży,* zwalczając mylną opinię, że walka z sabotażami zajmują się wyłącznie organa bezpieczeństwa. Przy gorącym aplauzie obecnych ob. Frankowski oświadcza: *„Walka z sabotażem jest sprawą całej klasy robotniczej".*

Następnie ob. Geraga przedstawił zebranym metody pracy organizacji partyjnej na terenie m. Wrocławia. Jest to miasto *młodego proletariatu w dużej części pochodzenia chłopskiego.*

Przewodniczący zarządza przerwę w dyskusji i udziela głosu przedstawicielowi komisji mandatowej, który stwierdza, że na sali jest obecnych 411 delegatów uprawnionych do głosowania. Po zgłoszeniu listy 51 członków Komitetu Wojewódzkiego i zastępców oraz członków Komisji Rewizyjnej, odbyło się głosowanie.

(C. d. sprawozdania podamy w numerze następnym).

Tajemnicze samobójstwo

głównego oskarżonego w spisku faszystowskim

PARYŻ (PAP). — Główny oskarżony w spisku faszystowskim, b. agent wywiadu gaullistowskiego — płk. Delore, popełnił samobójstwo w celi więziennej.

Poprzedniego dnia Delore przesłuchany był przez sędziego śledczego.

Jak podaje „Ce Soir" — Delore załamał się podczas śledztwa, które dotyczyło w tym dniu ustalenia nazwisk oficerów służby czynnej, zamieszanych w spisku.

Delore złożył oświadczenie, że naczelne władze RPF były dokładnie poinformowane o spisku. Pod adresem gaullistów Delore oświadczył: „Manewrowano mną, a obecnie mnie porzucono".

W zakończeniu artykułu „Ce Soir" stwierdza: „Obecnie nikt już się nie obawia ewentualnych rewelacji Delore. Opinia publiczna wyraża zdziwienie, że aresztowanemu pozostawiono przedmioty, przy pomocy których popełnił samobójstwo.

Akt oskarżenia przeciw Adamowi Doboszyńskiemu

Dokończenie

W marcu 1947 r. osk. Doboszyński w Krakowie odbył rozmowę z ks. Piwowarczykiem, przedstawiając mu charakter swojej działalności w kraju. W kwietniu 1947 r. Doboszyński skontaktował się w Warszawie po raz trzeci z Kobylańskim oraz Redkiem, z którymi omówił sprawę wydawania specjalnego biuletynu dla nielegalnego str. narodowo-katolickiego.

W Warszawie spotkał się także z działaczem nielegalnej grupy SP i oddziału Unii Środkowo-Europejskiej w Polsce, Jerzym Braunem. Omówił m. in. sprawę wzmożenia działalności grup konspiracyjnych działających w ramach organizacji „Międzymorze" i dążących do stworzenia faszystowskiej i federacji państw środkowo-europejskich, przeciwko Zw. Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej.

We Wrocławiu, a następnie w Poznaniu, Doboszyński odbył spotkania organizacyjne z Władysławem Jaworskim, Paradowskim, Alojzym Targiem, Marianem Pajdakiem i Władysławem Gałką, przy czym w rozmowie z dwoma ostatnimi zadecydowano tworzenie grup terrorystycznych dla dokonywania zamachów na przedstawicieli rządu i wybitnych działaczy demokratycznych.

W końcu kwietnia 1947 r. w Warszawie osk. Doboszyński odbył zebranie organizacyjne z Kobylańskim, Iłowieckim i Gałką, a następnie z Michalskim, który w wykonaniu poprzedniego polecenia zawiadomił go,. iż zgłosi się do niego w celu nawiązania kontaktu z bandami leśnymi NSZ, Burego. Dalsze spotkania i konferencje w sprawie organizacji stronnictwa SNK Doboszyński odbywał w maju 1947 r. z członkami warszawskiej grupy SN Leonem Mireckim i Napoleonem Siemaszko. Z uwagi na zlikwidowanie przez organa Bezpieczeństwa Publicznego konspiracyjnej delegatury emigracyjnego rządu londyńskiego w kraju z Mieczysławem Przonem i Mieczysławem Pajdakiem na czele — osk. Doboszyński czując się zagrożony, wstrzymał dalszą akcję organizowania nielegalnego SNK i postanowił wstąpić do jednego z oddziałów leśnych NSZ działających w woj. białostockim.

W tym celu w czerwcu 1947 r. polecił Franciszkowi Szymańskiemu oraz Leszerowi zorganizowanie spotkania z podanym przez Michalskiego łącznikiem bandy Burego — Trzepką. W trakcie oczekiwania na załatwienie przez Leszera sprawy nawiązania kontaktu z bandą NSZ — Burego i wstąpienie w jej szeregi, osk. Doboszyński w dniu 3 lipca 1947 r. został aresztowany.

W konkluzji akt oskarżenia zarzuca osk. Doboszyńskiemu Adamowi, że:

I. W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r., a następnie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. usiłował pozbawić państwo polskie niepodległego bytu przez to, iż:

1) W okresie od lutego 1933 r. do 17 września 1939 r. działając w interesie i na rzecz hitlerowskich Niemiec, pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu, w wykonaniu zadań, których podjął się w lutym 1933 r. wobec przedstawiciela wywiadu niemieckiego Paula w Berlinie oraz dalszych poleceń udzielanych mu przez rezydentów niemieckiego wywiadu, Wołoszyńskiego i Szuraka za wynagrodzeniem w wysokości 1.000 zł miesięcznie na terenie Polski;

a) Udzielał wywiadowi niemieckiemu systematycznych informacji o życiu politycznym, gospodarczym i społecznym Polski,

b) Poprzez działalność propagandową i organizacyjną w ramach tzw. Obozu Narodowego, w celu przeprowadzenia dywersji politycznej w walce narodu z faszyzmem, jak również podrywania gotowości obronnej państwa polskiego inspirował społeczeństwu polskiemu faszystowską doktrynę polityczną oraz filoniemiecką orientację, organizując ponadto pogromy antysemickie.

2) W okresie od 22 lipca 1944 r. do 3 lipca 1947 r. na terenie Anglii, Francji i Włoch, anglosaskich stref okupacyjnych Niemiec, a ostatnio Polski, działając w interesie i na rzecz anglosaskich kół imperialistycznych, w szczególności amerykańskiego wywiadu oraz związanych z nimi polskich faszystowskich ugrupowań emigracyjnych jak: pokolenie Polski niepodległej, kluby federalne środkowo-europejskie w Londynie, Rzymie i Brukseli, Pax Romana, tzw. emigracyjny rząd polski, komitet antybolszewickiego bloku narodów, SN, ONR, tajna rada polskiego uchodźstwa politycznego, współdziałał w pracach organizacyjnych i politycznych tych ugrupowań, a po przybyciu w grudniu 1946 r. na terenie Polski organizował ugrupowanie pn. stronnictwo narodowo-katolickie, mające służyć jako ośrodek dywersji politycznej i wywiadu z życia politycznego, gospodarczego oraz stanu obronności państwa polskiego.

Czyny te stanowią przestępstwo przewidziane w art. 85 KKWP.

II. W czasie wojny w okresie od 16 września 1939 r. do 21 lipca 1944 r. działał na korzyść hitlerowskich Niemiec przez to. że na terenie Węgier, Francji, Portugalii i Anglii pełnił funkcję agenta niemieckiego wywiadu. W wykonaniu zadań, stawianych przez rezydentów tego wywiadu Ernsta w Budapeszcie, Michela w Paryżu i Lopeza w Lizbonie, dostarczał im systematycznie raportów wywiadowczych o nastrojach politycznych w polskich siłach zbrojnych na zachodzie i kołach emigracji polskiej oraz w środowiskach tych prowadził akcję politycznej dywersji przeciwko zbrojnemu oporowi w kraju, jak również przyjaźni i współpracy z ZSRR.

Czyn ten stanowi przestępstwo przewidziane w art. 100 K

Gajewski i Wiśnia bohaterami meczu

Zasłużony remis z Poznaniem 2:2

wywalczyli piłkarze dolnośląscy

Wynik meczu jest słuszny. Wrawdzie wrocławianie mogli w pierwszych 30 minutach zdobyć nawet i trzy bramki, ponieważ zmarnowano kilka murowanych pozycji, ale drużyna poznańska, oparta o zespoły ligowe Warty i ZZK była zespołem technicznie lepszym.

U wrocławian najwyższą notę otrzymuje Gajewski, gracz wielkiego formatu. Drugą lokatę stawiamy Wiśni, który po przerwie bronił b. dobrze, dalsze obrońcom i Borkowi w ataku. Niespodziewanie słabo wypadli Rabanda, Siech, Szefer i Wawrzyniak, który puścił dwie łatwe do obrony bramki.

PECHOWE 1:2

Wrocław: Wawrzyniak (Wiśnia), Kania, Mucha (Dzierżok), Syk, (Stasiak), Gajewski i Kozubek. Siech, Borek, Szymański, Rabanda i Szefer (Szymczak).

Poznań: Krystkowiak, Wojciechowski i Pyda, Matuszak, Groński, Chudził, Kołtuniak, Gendera, Czapczyk, Białas i Wojciechowski II.

Mecz rozpoczynają wrocławianie od szybkich ataków. Sypią się strzały *bronione doskonale przez świetnego Krystkowiaka.* Przewaga wrocławian jest wyraźna. Niestety Szefer zaprzepaszcza szansę do zdobycia bramki, strzelając z 2 kroków w aut. Następują kombinacje Szymański — Borek — Szefer i Borek — Szefer, zakończone znowu strzałami w aut (Szefer).

Powoli gra wyrównuje się. Gendera ucieka Sykowi przerzuca na skrzydło, *piłkę dostaje Czapczyk i Wawrzyniak fatalnie puszcza między rękami.* Jest 1:0 dla gości.

Wrocławianie starają się wyrównać Borek inicjuje wypad, ale piłka o centymetry mija bramkę. *W 25 minucie Wojciechowski II, stojący wyraźnie na spalonym* otrzymuje piłkę i strzela. *Sędzia autowy sygnalizuje spalony,* ale arbiter główny decyduje bramkę. Jest 0:2.

Na szczęście wrocławianie nie załamują się. Krystkowiak znów broni. Kilka bomb i karny strzelany przez Rabandę.

POPISOWA GRA WIŚNI

Na 10 minut przed przerwą *pada wreszcie pierwsza bramka dla wrocławian, strzelona przez Borka.*

Po przerwie Szefera zmienia Szymczak, a kontuzjowanego Muchę Dzierżok. Zmiana w napadzie wychodzi na dobre gospodarzom. *Już w 8 minucie Szymczak kieruje piłkę otrzymaną od Szymańskiego w róg bramki i jest 2:2!*

Teraz następuje zryw gości, którzy *walczą z... Gajewskim i Wiśnią.* Z walki tej wychodzą zwycięsko obrońcy wrocławscy i doskonały bramkarz.

W ostatnich minutach Szymański i Borek mają okazję do zdobycia bramki z przebojów. Broni Krystkowiak i... szczęście.

Sędziował nieszcześliwie Frąckowski z Lubania, który szczególnie w pierwszej połowie przeoczył kilka spalonych pozycji i rękę pod bramką wrocławską.

Widzów ponad 8.500. — Cz. Ost.

Czechosłowacja-Polska 59:36

KRAKÓW. — Międzypaństwowy mecz lekkoatletyczny drużyn żeńskich Czechosłowacji i Polski zakończył się zwycięstwem zespołu gości 59:36.

Zawody stały na dobrym poziomie, czego dowodem jest uzyskanie nowych rekordów Czechosłowacji w rzucie dyskiem i rzucie oszczepem.

SZCZEGÓŁOWE WYNIKI

100 m: 1) Sicnerova (CSR) 12,5 sek., 2) Moderówna (Polska) 13,2, 3) Adamska (Polska).

Pchnięcie kuli: 1) Komarkova (CSR) 12,75 m, 2) Bregulanka (Polska) 12,41 m, 3) Machackova (CSR) 11,60 m, 4) Konikówna (Polska).

Skok wzwyż: 1) Modrakova (CSR) 1,65 m, 2) Kriczerova (CSR) 1,45 m, 3) Borowcówna (Polska) 1,45 m, 4) Wiśniewska (P) 1,40 m.

200 m: 1) Siklova (CSR) 27, i sek., 2) Cieślikówna (P) 27,7, 3) Strakova (CSR).

Skok w dal: 1) Gembolisówna (P) 5,26 m, 2) Pilskova (CSR) 5,25 m, 3) Gburkówna (P) 5,22 m. Polki prowadziły do ostatniej kolejki. Dopiero ostatni skok Pilskovy dał jej drugie miejsce przed Gburkówną.

80 m przez płotki: 1) Lomska (C.S.R.) 12,2 sek., 2) Pilskova (CSR) 13.2, 3) Gościniakówna (P) 13,4 sek.

Rzut dyskiem: 1) Jungrova (CSR) 39,30 m, 2) Stachowicz (P) 38,44 m, 3) Wajsówna (P) 38,34 m, 4) Dobrzańska (P) 31,61 m.

Rzut oszczepem: 1) Zatopkova (CSR) 42,00 m (nowy rekord (CSR), 2) Stachowicz (Polska) 37,55 m, 3) Snoradzka (P) 37,43 m, 4) Burjanova (CSR) 33,52 m. (ter)

Mogliśmy wygrać mecz

Polska-Dania 1:2 (1:0)

(Tel. wł.). Międzypaństwowe spotkanie Polska — Dania przyniosło nam minimalną porażkę 1:2 (1:0). **Bramki strzelili Reichendorf i Lundberg, oraz Kokot II,** sędziował Nemcowski, (Czechosłowacja). Widzów 30 tys.

Drużyna Polska: Rybicki, Gędłek, Barwiński, Suszczyk, Parpan, Brzozowski, Kokot II, Gracz, Spodzieja, Kohut i Mamoń.

PIERWSZE 45 MINUT

Duńczycy z miejsca opanowują boisko i tylko orientacja Brzozowskiego ratuje od utraty bramki. Polacy otrząsają się z przewagi i ciągną raz po raz na bramkę duńską. **Padają strzały Kohuta i Mamonia,** ratowane z trudem przez znakomitego bramkarza gości. **Atak polski gra bardzo dobrze.**

W tym czasie Duńczycy tylko raz grożą Rybickiemu i piłka Lingsa przechodzi tuż nad poprzeczką. Polacy rewanżują się atakiem i strzałem Mamonia, który nie zdołał jednak zmusić Nilsena do kapitulacji. Znów atakują Duńczycy. **Obrona polska gra w tym okresie b. dobrze, co jest zasługą cofającego się stale Parpana.** Spodzieja w 22 minucie omal nie zdobył bramki. Niestety nikt nie dobił spiąstkowanej przez bramkarza gości piłki. **Tuż przed końcem połowy Kohut zostaje sam na sam z bramkarzem, mija go podaje Kokotowi i jest 1:0.**

WIATR STRZELA GOLE!

Po przerwie wzmógł się wiatr, który przeszkadza w grze. Polacy przeważają. Niestety **niepotrzebnie grają górą, co odpowiada Duńczykom.** Goście opanowują boisko i coraz częściej goszczą pod naszą bramką.

Wiatr był również współautorem bramek. **Kozłującą piłkę przejął Reichendorf i strzela nie do obrony. W 3 minuty później znów fałsz piłki i kiks Parpana umożliwia gościom strzał z bliska (Lundberg) i jest 1:2.**

Rozpaczliwe ataki Polaków nie przynoszą niestety uprawnionego wyrównania.

Mecz kończy się przy obustronnych wypadach.

Przed zawodami reprezentacja juniorów Polski pokonała Warszawę 3:0. (x).

Z boisk

PZPN II — Lublin 5:3 (3:1)

Mistrzostwa Polski juniorów. Opole — Wrocław 2:0.

PUCHAR MIAST DOLNOŚLĄSKICH.

Kłodzko — Żary, 4:0.

Wałbrzych — Wrocław 10:1 (3:1).

Legnica — Jelenia Góra 5:3 (2:2).

Mistrz. juniorów: Gwardia — Garbarnia Leśn. 7:0. Elektrownia — Pafawag 7:2. Budowlani — Semafor 5:2.

Depesza gratulacyjna do Kasperczaka

Główny Urząd Kultury Fizycznej wysłał do Oslo depeszę gratulacyjną dla nowokreowanego mistrza Europy w wadze muszej Janusza Kasperczaka.

Kępówna i Zientek na czele
międzynarodowych zawodów szybowowcych

Przedostatnią konkurencję międzynarodowych zawodów szybowcowych — lot docelowy, na dystansie Żar — Krosno (186 km) wygrał pilot czechosłowacki Plesko ,który uzyskał średnią szybkość 42 km/godz. Dalsze miejsca zajęli: 2) Zientek, 3) Svinka (CSR), 4) Svab (CSR). 5) Adamski, 6) Kempówna, 7) Góra.

W ogólnej punktacji prowadzi nadal Kempówna — 890 pkt, przed Zientkiem — 798 pkt, Svinką — 687 pkt, Górą — 681 pkt, Sebestą, Plesko i Figverem.

Uwaga
bokserzy Pafawagu

Dziś o godzinie 19-tej w Domku Klubowym na Stadionie przy ulicy B. Polaka 82 odbędzie się zebranie sekcji bokserskiej ZS Stal—Pafawag. Ze względu na nową formę organizacyjną, oraz zbliżające się mecze obecność obowiązkowa.

* * *

Gedania będzie gościem bokserów Pafawagu w dniu 10 lipca. Jako przedmecz odbędzie się pojedynek juniorów Ogniwa i Pafawagu.

Pomorze-Wrocław
na ringu
w Bydgoszczy

Na mecz Wrocław — Pomorze kapitan sport. OZB wyznaczył Kargola (Lindner), Faskę (Żórawski), Symonowicza (Kaflowski), Szczepana (Miszczuk), Sztolca (Kotaś), Domańskiego, Krupińskiego (Urbanowicz), Kosturkiewicza (Ciećwierz). W nawiasach podaliśmy zawodników rezerwowych.

Jak widać zabraknie w drużynie kilku czołowych bokserów z Kasperczakiem, Czajkowskim, Waługa i Kurowskim na czele.

Mecz odbędzie się 25 i 26 bm.

W pierwszym dniu walczymy z Pomorzem, a w drugim z Bydgoszczą. (ter)

Wysoka porażka
Wałbrzych-Wrocław 10:1 (3:1)

O PUCHAR miast dolnośląskich

W Wałbrzychu rozegrany został mecz z cyklu rozgrywek o puchar miast dolnośl. pomiędzy repr. tego miasta i repr. Wrocławia. *Kompromitującej i nie notowanej dotychczas porażki doznał Wrocław przegrywając w stos. 10:1 (3:1).* Gra toczyła się na rozmokłym i nie nadającym się do gry boisku. Bramki dla zwycięskiego Wałbrzycha zdobyli: Frąszczak 5, Kierysz 2, Połędnik 2 i Kosmala 1, dla pokonanych honorową bramkę zdobył Nimszke. Sędziował zadawalająco Klimczak z Legnicy. Widzów z powodu deszczu mało. (ki)

Fijałkowska, Rączewska, Wilhelmi, Soroka i Lampa
dobrze reprezentowali Wrocław
na Olimpiadzie Młodzieży Szkolnej

(Tel. wł.). Pierwszy dzień przyniósł lekoatletkom wrocławskim sukcesy.

Wilhelmi weszła do finału w biegu na 60 m. z czasem 8,5 wraz z Adamską (Pozn.), Orsztynowicz (Tor.), Dzieborowicz (Krak.), Gutkowską (Gd.), i Ilwicką (Olszt.). Mazurówna miała 8,6 i czwarte miejsce.

Nasza sztafeta wygrała przed bieg 4×75 w doskonałym czasie 41,4. (Mazur, Rączewska, Lipińska i Wilhelmi. W finale spotkamy się z Toruniem. Śląskiem, Gdańskiem, Lublinem i Krakowem.

Rączewska (Wrocł.) weszła do finału w obu skokach mając 4,75 w dal i 138 wzwyż. Najlepiej skoczyła Kowalska z Torunia 4,84, Waserab (Warsz.) 4,83 i Ilwicka (Olszt.) 4,79.

Wzwyż: Borowiec Kraków 146, Białkowska (Pozn.) 141.

W dysku dziewcząt w pierwszej serii wygrała Konikówna (Krak.) 34,31.

Chłopcy wypadli nieźle. W dysku Andrzejczak (Wr.) miał 44,39, wchodząc do finału razem z Walczakiem (Pozn.), Tylem (Warsz.) Trzelińskim (Pozn.) i Bokusem (Krak).

Setka ma dwóch finalistów. Biedz będą: Lampa 11.6 i Wompel 11,9, którzy w półfinałach zajęli trzecie miejsce.

Na 1.500 m. nie mamy reprezentanta w finałach. Grzywa był 8-my 4.32,4, Szybejko siódmy 4.25.6.

W sztafecie olimpijskiej także nie ma Wrocławia, na co liczyliśmy na pewno.

W kuli doskonale rzucił Soroka (Wrocław) wygrywając drugą serię. Jest on o 1 cm. gorszy od pierwszego w tej konkurencji Ankstulewicza (Szczec.) 14.21.

ZAKOŃCZENIE MISTRZOSTW

WARSZAWA. — Ponad 15.000 widzów zebrało się na stadionie W. P., gdzie odbyło się uroczyste zakończenie Ogólnopolskich Igrzysk Sportowych młodzieży szkolnej.

Przybyli na stadion: min. Oświaty dr Skrzeszewski, przedstawiciele GUKF z dyr. z dyr. Motyką na czele, płk. Piątkowski i ppłk. Pokrzywa i inni.

W pokazach gimnastyki rytmicznej wzięło udział 2.500 uczniów i uczennic szkół średnich oraz 1.700 dzieci w wieku 10—11 lat. Przed występem zespołów tanecznych min. Skrzeszewski wręczył nagrody i dyplomy delegacjom zespołów w klasyfikacji ogólnej.

W wyniku dwudniowych rozgrywek *pierwsze miejsce w igrzyskach zdobył Kraków 805,5 pkt.* przed Łodzią — 798 pkt. i Warszawą 721 pkt.

PUNKTACJA POSZCZEGÓLNYCH KONKURENCJI

LEKKOATLETYKA — DZIEWCZĘTA: 1) Kraków 148 pkt, 2) *Wrocław 123 pkt.*, 3) Toruń 121 pkt.

CHŁOPCY: 1) Katowice 196 pkt., 2) Łódź 178 pkt.

PŁYWANIE — DZIEWCZĘT: 1) Katowice 613 pkt., 2) Łódź 143 pkt.

CHŁOPCY: 1) Warszawa 172 pkt., 2) Łódź 145 pkt.

SIATKÓWKA — DZIEWCZĘTA: 1) Toruń 100 pkt., 2) Gdańsk 88 pkt.

CHŁOPCY: 1) Łódź 100 pkt., 2) Gdańsk 88 pkt.

KOSZYKÓWKA — CHŁOPCY: 1) Toruń 10 0pkt., 2) Kraków 88 pkt.

SZCZYPIORNIAK — CHŁOPCY: 1) Kraków 100 pkt., 2) Łódź 88 pkt., 3) *Wrocław 76 pkt.* (ter)

Jak najwięcej takich meczów

Dobrze, że jako przedmecz zawodów Wrocław — Poznań rozegrano zawody szczypiorniaka. Wzbudziło to duże zainteresowanie u widzów i przyczyni się może do frekwencji na zawodach. Mecz skończył się zwycięstwem Studium WF nad OSI 9:6 (5:4), i stał na bardzo dobrym poziomie.

Bramki strzelili dla zwycięsców: Sucheński 6. Wołoszyn i Pawlik, a dla wojskowych, Majewski 5 i Kaczmarek.

Sędziował b. dobrze Szymański. (ter).

J. Maślak z Wrocławia i Ogniwo
zwycięzcami Konkursu Sportowego „Słowa"

Po dokładnym obliczeniu nadesłanych nam rozwiazań **Konkursu Piłkarskiego „Słowa Polskiego" podajemy wyniki,** które na pewno zainteresują przyjaciół piłkarstwa.

Wszystkie zadane pytania odgadł jedynie ob. Jan Maślak, Wrocław, Góralska 32 m. 7. Wytypował on „Ogniwo" jako mistrza i najlepszy klub dolnośląski ,umieścił „Górnika" (Wałbrzych) na drugim miejscu i zgadł wynik meczu Ogniwo — Górnik 4:1.

Gratulujemy Mu tego sukcesu i prosimy o zgłoszenie się do redakcji „Słowa Polskiego" po nagrodę.

Drugą nagrodę podzieliliśmy pomiędzy ob. Frydlewicza Szczytna Śl. Leśna 7 i Stomę Romana, Wałbrzych Samosiery 5.

Obydwaj ci konkursowicze otrzymują naszą nagrodę nie tyle za odgadnięcie wyników, co za rzeczowe i głęboko przemyślane wypowiedzi na temat piłkarstwa dolnośląskiego. Np. ob. Stoma uważa Ogniwo za najlepszy klub okręgu, ale chciałby reprezentanta górników też widzieć w lidze za ich codzienny wkład w dzieło odbudowy kraju.

Wyniki konkursu:

Na zapytanie, które kluby są najlepszymi na D. Śl., otrzymaliśmy nast. wypowiedzi: 1) Ogniwo 581 głosów, 2) Górnik 184, 3) Pafawag 87, 4) Polonia 31, a na dalszych miejscach: Związkowiec, Julia itd.

Zwycięzcę spotkania decydującego — Górnik — Ogniwo odgadło 83% głosujących.

Wynik meczu Ogniwo — Julia przewidziało 321 uczestników Konkursu, a za Julią głosowało... 1:

W najbliższych dniach ogłosimy nowy konkurs sportowy „Słowa Polskiego", wyznaczając wiele wartościowych nagród. Szczegóły w najkrótszym czasie w „Słowie".

Ogłoszenia drobne

HANDLOWE

PRZYJMĘ wspólnika do rentownego, bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa handlowego w Rabce (mieszkanie). Zgłoszenia „VITA" Biuro Informacyjno - Handlowe, Rabka, willa „Aniela", tel. 65 pod „300.000". K 2564

SPRZEDAM kostium, dywan, chodnik, różne rzeczy. Nowowiejska 88 m 29 oficyna, przed południem. 4267

DACHÓWKA-karpiówka około 10.000 sztuk na sprzedaż. Warunki: administr. domu Wita Stwosza 16 w godz. 8—9-ta. 4292

SPRZEDAM sypialnię (brzoza norweska), szafę biblioteczną, kuchnię, Oleśnicka 24/8. 4298

SPRZEDAM motocykl „Zuendapp" 200. Pestalozziego 3/7. 4251

WOLNE POSADY

POMOC domowa potrzebna. Zgłoszenia Gierymskiego 74 od godz. 16-tej, dojazd dwunastką. 4301

ZGUBY — KRADZIEŻE

UNIEWAŻNIAM zagubione świadectwo dojrzałości na nazwisko Kossowska Krystyna, wydane 3 lipca 1946 r. 4297

UNIEWAŻNIAM zaświadcz. rejestr. RKU Świdnica. Markiewicz Zbigniew. K 2556

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód przynależności polskiej i kartę rejestracyjną na nazwisko Kołodziejczyk, Anna, Wrocław, Wałbrzyska 47. 4304

UNIEWAŻNIAM kartę RKU wydaną w Rzeszowie na nazwisko Turczyn Antoni. 4305

ZGUBIONO dokumenty: leg. PZPR, zaświadczenie RKU Świdnica, leg. Z. Z., dowód osobisty, książkę Ubezpieczalni. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot Jarosiński Jan, Wrocław Stabłowice, Szosa 6. 4294

SKRADZIONO książkę wojskową wydaną RKU Wrocław oraz wszystkie dokomenty nazwisko Bienaszek Antoni. 4296

LOKALE

LOKAL biurowy umeblowany z telefonem, centrum do odstąpienia za zwrotem kosztów. Informacje tel 3421, godz. 8—14. 4300

Borys Gorbatow 2)

PRZYJAŹŃ

STIEPAN TIMOFIEICZ PRACUJE NA RADIOSTACJI W PASIE PODBIEGNOWYM. OBSŁUGUJE „ZIMOWISKA", MAŁE POSTERUNKI METEOROLOGICZNE, ODDALONE O TYSIĄCE KILOMETRÓW OD OSIEDLI

Timofieicz spojrzał nawet odruchowo w okno, lecz poprzez delikatne desenie mrozu na szybach ujrzał jedynie ażurowe maszty stacji radiowej i szare kontury domów. Roześmiał się, odłożył słuchawki, spojrzał na rozkład, następnie — w zakłopotaniu na zegar i usiadł przy kluczu telegraficznym.

I od razu znikła cisza i samotność. Świat ożył. Przemówił. Zahuczał w słuchawkach. Kropki, kreski szybko układały się w litery, litery — w słowa. Odbywało się to samo przez się, bez żadnego wysiłku ze strony Stiepana Timofieicza. Proces ten był dla niego od dawna czymś zupełnie zwykłym. Słyszał nie kropki i kreski, lecz całe słowa, domyślał się końca długich słów, przewidywał następne, jak gdyby dobiegał doń głos ludzki i jego intonacja.

Eter był pełen przyjacielskich, znajomych głosów. Timofieicz poznawał przyjaciół radiotelegrafistów po stukaniu klucza, jak poznaje się człowieka po charakterze pisma, malarza — po pędzlu, majstra — po robocie. Nie miał potrzeby pytać, kto jest przy kluczu. Od razu nazywał radiotelegrafistę po imieniu — byli to dawni znajomi. Niektórych znał osobiście ze wspólnych zimowisk lub wypitek na brzegu; innych znów tylko z klucza, z dawnych spotkań w eterze.

Obecnie znowu witał się z nimi, nawoływał, po przyjacielsku wymyślał im. Prowadził z nimi głośne rozmowy, odbierał komunikaty meteorologiczne, korespondencję, a w pokoju było nadal cicho, słychać było tylko nieśmiałe stukanie klucza i skrzyp ołówka na papierze.

Ale to, czego nie można było usłyszeć i zrozumieć w zagadkowym stukaniu, można było doczytać w twarzy Timofieicza. Twarz jego to chmurzyła się, to uśmiechała. Wciąż zmieniała swój wyraz: niepokój, śmiech, współczucie, figlarne wyczekiwanie, trwoga — wszystko odbijało się kolejno na jego ruchliwej, poczciwej twarzy. Radość, praca, sukcesy zimowiska, miłość, choroba, śmierć, rekonwalescencja, wiadomość o udanym polowaniu, o urodzeniu syna — wszystko przechodziło przez Stiepana Timofieicza. Świat żył w jego słuchawkach. Świat kochał, cierpiał, chorował, rodził dzieci, budował stacje, walczył, zwyciężał — i we wszystko to wtajemniczał Stiepana Timofieicza, czyniąc go wspólnikiem swoich radości i smutków.

„Marusia, Marusia, jak syn? Jak zdrowie?" — przyjmował radiotelgram i uśmiechał się dobrotliwie. „Meteorolog stacji zachorował, potrzebna niezwłocznie pomoc", — chmurzy się zatroskany. „Poinformujcie o sposobach konserwowania mięsa białego niedźwiedzia" — cichutko śmiał się, wymachując dymiącą fajką.

Tego dnia wszystkie stacje zgłosiły się według rozkazu, ze wszystkimi wymienił korespondencję, ze wszystkimi uporał się i nadążył, prócz jednej.

Nie zgłosiła się stacja w Zatoce Nadziei. Była to nowa i niewielka stacja. Zbudowano ja. by zatkać jakaś dziurę w sieci meteorologicznej. Gdzieś między dwoma ważnymi punktami pozostała biała plama, która doprowadzała synoptyków do rozpaczy. Twierdzili, że właśnie tutaj, w Zatoce Nadziei, łamią się cyklony, decyduje się pogoda. Zresztą mieli zwyczaj mówić tak o każdym punkcie, w którym nie było stacji meteorologicznej. Stację zbudowano. I oto nie zgłosiła się ona w eterze w oznaczonym terminie.

Timofieicz długo i bezskutecznie wywoływał ją: „UKŁ! UKŁ!" — stukał z rozdrażnieniem, lecz UKŁ milczał. Timofieicz rozgniewał się i zapisał do dziennika: „UKŁ nie zgłosił się".

Wieczorem zameldował dyżurnemu ruchu:

— UKŁ dzisiaj nie zgłosił się. Tam widać radiotelegrafista to jakaś fujara.

Dyżurny ruchu podchwycił:

— Właśnie, właśnie! Przysyłają „fujary" do Arktyki. Czy to jest dla nich miejsce? [illegible] już mówiłem... — był to jego ulubiony konik, [illegible] wiać bez końca.

UKŁ nie zgłosił się ani [illegible] następnych dni. Timofieicz [illegible] chiwał fajką.

Piątego dnia UKŁ „wyla[illegible] węzeł radiowy. Timofieicz o[illegible] myślań.

— Gdzieżeś przepadł mi w [illegible] komunikat meteorologiczny? Ty taki-siaki! — [illegible] oznaczać w przekładzie z języka telegraficznego to, co nagadał Timofieicz radiotelegrafiście Zatoki Nadziei. Tamten nieśmiało usprawiedliwiał się:

— Sam... sam jeden jestem... uszkodzenia, sam reperowałem. Wybaczcie, towarzyszu.

Szczerze

MZK rozpatrzą

Jeden z Czytelników zwraca nam uwagę na krzywdzące traktowanie przez MZK młodzieży szkolnej pod względem taryfy przejazdowej.

„Obecnie — pisze nam — dzieci w wieku szkolnym płacą za bilet tramwajowy, o ile nie posiadają karty szkolnej, normalną cenę. Na całym świecie, zarówno na kolejach, jak i w tramwajach, dzieci co najmniej do lat dziesięciu korzystają ze zniżek. W Warszawie Łodzi i Krakowie również takie zniżki są stosowane, jedynie nasze tramwaje trzymają się kurczowo taryfy i każą płacić dzieciom normalne ceny. Ojciec rodziny liczącej 4 osoby za sam przejazd w niedziele do kina musi zapłacić 90 zł, czyli połowę tego, co płaci za wstęp do kina po ulgowej cenie".

Uwagi te są zupełnie słuszne. W swoim czasie MZK za dzieci do lat 7 nie pobierały zupełnie opłaty. Obecnie stosują tę taktykę tylko wobec dzieci do lat trzech. Starsze dzieci płacą taryfę normalną. Czy nie można by dla młodzieży szkolnej zastosować takiej samej taryfy, jak dla akademików? Pięć złotych za przejazd każdy zapłaci. Obecnie młodzież mimowoli wykręca się od płacenia i częstokroć jeździ „na gapę".

Projekt ten podajemy dyrekcji MZK pod rozwagę i nie wątpimy, że po rozpatrzeniu go znajdzie ona jakieś rozwiązanie, naprawiające stan rzeczy krzywdzący obecnie naszą młodzież.

Tuwicz.

8 dzielnicowych poradni czuwa nad zdrowiem mieszkańców

Specjalne ekipy badają stan sanitarny

Stan zdrowotny w naszym mieście nie budzi zastrzeżeń. Jest to w dużej mierze zasługą miejskiego wydziału zdrowia, który rozwija ożywioną akcję zwłaszcza na odcinku profilaktycznym.

We Wrocławiu istnieje 8 miejskich ośrodków zdrowia; każda dzielnica posiada swój własny ośrodek. Ostatnio, jak już donosiliśmy, zostały otwarte takie ośrodki w Pilczycach i Leśnicy.

Każdy ośrodek posiada poradnię ogólną, prowadzi poradnię dla matki i dziecka, dla matek ciężarnych, dla chorych wenerycznie, a prawie we wszystkich istnieją punkty rozdziału mleka dla dzieci. Poza tym istnieją w mieście specjalne przychodnie dla dzieci, dla gruźlików i in.

W praktyce ośrodki zdrowia połączone są z rejonami Ubezpieczalni Społecznej i chory, przychodząc do ośrodka, zawsze znajdzie pomoc czy to ze strony lekarza Ubezpieczalni, czy też miejskiego.

Na miejskim wydziale zdrowia spoczywa ponadto odpowiedzialność za sanitarny stan miasta. Dlatego też wydział zatrudnia całą ekipę specjalnych kontrolerów sanitarnych, którzy przeprowadzają kontrolę mieszkań, budynków, sklepów itp. Tak np. woda studzienna do picia jest kontrolowana cztery razy w miesiącu, a próbki jej przesyłane są do badania do Państw. Zakładu Higieny. Obecnie każdy dom, każdy sklep i każdy zakład pracy w mieście posiada własną kartotekę sanitarną, w której notowane są wszelkie usterki. Niestety, nie wszystkie można od ręki usunąć, zwłaszcza, jeżeli odnoszą się one do budynków, ponieważ Zarząd Nieruchomości Miejskich nie posiada odpowiednich funduszów. W kartotece niejednokrotnie figurują takie usterki, jak zatkanie kanału, brak ustępu, wzgl. jego nieszczelność. Wydział zdrowia w takich wypadkach wydaje polecenie ZNM, ale z powodów wyżej podanych, kończy się zazwyczaj na złożeniu ich do akt.

W swej pracy profilaktycznej wydział zdrowia przeprowadza badania chorób zakaźnych i wyszukuje ich nosicieli. Ostatnio np. przeprowadza się takie badania w poszukiwaniu nosicieli tyfusu. Charakterystyczne jest, że w kilku wypadkach znaleziono zarazki tyfusu u ludzi, którzy w ogóle na tę chorobę nie chorowali i nie zdawali sobie zupełnie sprawy, że mogą być groźni dla otoczenia.

Jak twierdzi naczelnik wydz. zdrowia dr. Prokocimer, nie ma na razie żadnych obaw, żeby groziły nam jakieś sezonowe epidemie (czerwonka, dur brzuszny itp.). Nie zwalnia to jednak mieszkańców od przestrzegania daleko idącej czystości i stosowania higieny, zwłaszcza przy spożywaniu owoców, piciu wody i mleka.

Obecnie Wydział Zdrowia zamierza przeprowadzić kontrolę sanitarną wszystkich sklepów i zakładów, produkujących artykuły spożywcze, pod hasłem „czystość i porządek". (tt).

235 dyplomowanych techników

stanie przy warsztatach pracy

W Ośrodku Szkoleniowym Pafawagu rozpoczęły się egzaminy maturalne.

Za kilka dni 235 dyplomowanych techników opuści zakład szkolny. W tym samym czasie uzyska dyplomy 100 czeladników — wychowanków Szkoły Przemysłowej.

Na młodych ludzi czekają już wolne miejsca w naszym przemyśle metalowym. Każdy z nich ma zapewnioną dobrze płatną pracę. Większość abiturientów znajdzie zatrudnienie w Pafawagu i innych wrocławskich fabrykach przemysłu metalowego.

Maturzyści, podobnie jak i pozostałe 1.500 uczniów Ośrodka Szkoleniowego — to przeważnie synowie robotników i chłopów małorolnych. Zdobycie dyplomu technika po Liceum Technicznym nie jest końcowym etapem ich awansu społecznego. Najzdolniejsze jednostki mają otwartą drogę na wyższe studia. Jak informuje nas dyrektor Ośrodka mgr Woźnicki — około 10 proc. tegorocznych absolwentów wybiera się na dalsze studia na Politechnikę Wrocławską.

— W nadchodzącym nowym roku szkolnym zakłady naszego Ośrodka skupią ogółem 2.000 młodzieży — mówi dyr. Woźnicki. — W ostatnich dniach czerwca rozpoczynamy wpisy do Gimnazjum i Liceum Przemysłowego, Szkoły Przemysłowej i Liceum dla dorosłych. Na początku lipca odbędą się egzaminy wstępne na wydziały: ślusarski, mechaniczny, odlewniczy, spawalniczy, elektrotechniczny i stolarski.

Nauka w Ośrodku Szkoleniowym jest bezpłatna, ponadto wszyscy uczniowie otrzymują stypendia w wysokości 1.000 do 1.500 zł. Niezamożni korzystają z bezpłatnej bursy.

Studia w Ośrodku Szkoleniowym, oprócz przedmiotów teoretycznych, obejmują praktykę w warsztatach szkolnych i fabrycznych. 108 wykładowców i 46 instruktorów kształci i wychowuje przyszłych fachowców dla przemysłu metalowego.

Ośrodek Szkoleniowy Pafawagu jest największą tego rodzaju instytucją w Polsce. (luk)

W manifestację przyjaźni polsko-radzieckiej

przerodził się występ zespołu armii Rokossowskiego

Dziesięciotysięczny tłum nagradzał frenetycznymi oklaskami artystów radzieckich, którzy występowali wczoraj w Hali Ludowej. Dziesięciotysięczny tłum domagał się bisów i kwitował wybuchami szczerego śmiechu końcową pantomimę.

Zarówno część wokalna, jak i taneczna, zyskały pełne uznanie. Podobały się zwłaszcza pieśni ludowe oraz tańce ukraińskie. Znakomity tenor, **Mikołaj Gribalow,** powtarzać musiał „Walc Stalina". Refren „...gieroj russkiej ziemli..." nuciła półgłosem cała publiczność...

Po występie — przedstawiciele Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej wręczyli kwiaty artystom zespołu Armii Marsz. Rokossowskiego. Kierownik zespołu podziękował w gorących słowach za serdeczne przyjęcie, wznosząc okrzyki na cześć przyjaźni polsko-radzieckiej i Generalissimusa Stalina, które podchwyciła cała Hala.

Dzisiaj odbędzie się w świetlicy **PaFaWagu** występ zespołu, przeznaczony **wyłącznie dla robotników.** (pik).

RADIO

21 CZERWCA 1949 R. (WTOREK)

5,10 Sygnał czasu i pobudka 5,15 Streszcz. wiadom. por. 5,20 Konc. dla świata pracy. 6,00 Dziennik 6,15 Muzyka rozrywk 6,30 Gimnast. 6,40 Muzyka rozrywk. 6,55 Program dnia 7,00 Wiad. dziennika por. 7,20 Muz. rozrywk. 8,00 Streszczenie wiadom. dzien. por. 8,05 Przegląd prasy chłopskiej 8,15 D. c. muzyki rozrywk. 8,35 „Daleko od Moskwy" powieść 8,55 Lok. program dnia 11,57 Sygnał czasu i hejnał 12,04 Wiadom. dziennika oraz przegląd prasy 12,20 Audycja dla wsi 12,50 Melodie ludowe 13,20 Skrzynka PCK. 13,30 Muzyka 13,35 Muzyka obiad. 14,00 Aud. dla chorych 14,15 Muzyka polska 14,50 Muzyka 14,55 Wiadom. wrocł 15,00 Inform. Polski Pol. 15,15 Aktualia z Wrocł 15,25 Inform. 15,30 „O badaczu nieustępliwym" — aud. sł.-muz. 15,50 „Oświata dorosłych" — pogad. 16,00 „Co czyta młodzież we Francji" pogad. 16,20 Konc. młodych talentów 16,50 Dolny Śląsk literacki 17,00 I-szy dziennik popoł. 17,15 Koncert rozrywk 18,00 „Z frontu brygad SP", aud. sł.-muz. 18,15 Utwory skrzypc. 18,30 Węgry przemawiają do Polski 19,00 II-gi dziennik popoł. 19,15 Na muzycznej fali 19,45 Opowieść o Chopinie 20,00 Koncert symf 21,00 Dziennik 21,30 Muzyka z płyt 21,40 Muzyka tan. z płyt 22,25 F. Schubert — Fantasia f-moll op. 103. 22,45 Kącik studenta 22,48 Skrzynka muz. w oprac Zb. Liebhardta 23,00 Ost. wiadom. 23,10 Dwa poematy symfon. Klaudiusza Debussy'ego 23,50 Program na jutro 24,00 Hymn.

NOTATNIK WROCŁAWSKI

✪ ZAŁOGA ROBOTNICZA i kierownictwo wrocławskiego oddziału Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych uchwalili celem uczczenia rocznicy Manifestu Lipcowego wykonać roczny plan produkcji do 22 lipca br.

✪ KAŻDY STUDENT wyjeżdżający na wczasy powinien zaznajomić się z listą zakwalifikowanych, wywieszoną na tablicach Bratnich Pomocy. Studenci, których podania zostały odrzucone z braku miejsc, ewentualnie zostali umieszczeni rezerwowo, mogą zgłosić się dodatkowo od 25 do 27 czerwca w sekretariacie KS FPOS. Skierowania na obozy społeczno - wypoczynkowe wydawane będą od 24 bm. przez Bratnie Pomoce.

✪ WE WSZYSTKICH KOŚCIOŁACH parafialnych odbyły się wczoraj procesje Bożego Ciała do ołtarzy, urządzonych w pobliżu kościołów. Deszcz i niepogoda nie sprzyjały uroczystościom kościelnym.

✪ DZIŚ W STOŁÓWCE fabryki „Archimedesa" o godz. 15 odbędzie się pokaz, jak przyrządzać surówki jarzynowe oraz jak racjonalnie go tować potrawy.

✪ W RAMACH CYKLU wykładów pt. „Wiedza o ZSRR", dziś o godz. 17-tej dr Adam Wondrausch wygłosi odczyt pt „Kwestia nawozowa w ZSRR", zaś jutro, o tej samej godzinie, prof. dr Wąsowicz będzie mówił na temat „Niektóre zagadnienia geografii gospodarczej w ZSRR". Wykłady organizuje Zw. Naucz. Polsk. Odbywają się one w gmachu głównym Uniwersytetu w świetlicy związkowej.

✪ 15 POSIEDZENIE naukowe oddziału wrocławskiego Polskiego Tow. Fizycznego odbędzie się dziś o godz. 17,30 w małej sali wykładowej Fizyki U. i P. (pok. nr 321). Prof. Rybka wygłosi referat pt. „Astrofizyka radziecka".

✪ STARANIEM POLSK. TOW. PRZYRODNIKÓW — oddział wrocławski, w dniu 21 bm. o godz. 18 dr Wanda Stęślicka - Mydlarska wygłosi referat pt. „Plioceńskie formy przedludzkie w Afryce Południowej". Referat będzie w sali mikrobiologii (Chałubińskiego 4).

✪ ZAPALNIK OD NIEWYPAŁU wystaje z ziemi na chodniku w pobliżu Szpitala Wojewódzkiego, obok słupów ogłoszeniowych przy ul. Mikołaja, zagrażając bezpieczeństwu przechodniów tej ruchliwej ulicy. Kto usunie tę wojenną „pamiątkę"?

Tydzień Strażaka

»Teatr i hotel Monopol«

w niebezpieczeństwie

Spokój niedzielnego południa zakłóciły nagle syreny strażackie. Ludzie pierzchali z jezdni. Pojazdy mechaniczne szybko usuwały się z drogi. Na sygnał straży ulica musi być wolna. Nikt nie może tamować ruchu. Zaalarmowane były wszystkie ulice. Dokładnie parę minut przed 11-tą z czterech oddziałów Zawodowej Straży Pożarnej wyjechały wozy ratownicze — drabiny mechaniczne, autopompy, cysterny itd.

Do pędzących aut strażackich, przyłączyły się karetki Pogotowia Ratunkowego — PCK, nie przestrzegając także przepisów o ruchu ulicznym, — byle jak najkrótszą drogą do celu. Wszystkie maszyny pędzą w jednym kierunku, do Państwowego Teatru Dolnośląskiego.

Zapaliła się scena. Ogień objął już sznurownię i magazyny. Gęsty dym dobywa się z okien. Płomienie przenoszą się na część budynku od strony „Monopolu". Akcja ratownicza prowadzona jest jednocześnie w dwóch kierunkach — gaszenia pożaru i ratowania publiczności.

500 strażaków błyskawicznie przystępuje do gaszenia. 16 strumieni wody chlaszcze stropy gmachu. Jęczą motory drabin mechanicznych. Strażacy, jak koty, wdrapują się na piętra. Wśród dymu błyszczą stalowe kaski. Inna grupa obstawiła Teatr z czterech stron. Pilnują, aby ogień nie przeniósł się na pobliskie budynki. Szczególnie zagrożony jest „Monopol".

Ogień zlokalizowano. Akcja ratownicza jeszcze w toku. Cywile i strażacy skaczą na koc ratowniczy. 48 rąk wstrzymuje pęd lecącego z trzeciego piętra ciała. Z innego okna publiczność ucieka przy pomocy płóciennych sznurów. Kobiety i mężczyźni wpadają prosto w ramiona strażaków i sanitariuszy. Kontuzjowanych i poparzonych opatrują siostry Czerwonego Krzyża.

Dym powoli się rozwiewa. Akcja ukończona. Wszyscy uratowani. Ogień ugaszono, a zgromadzona publiczność z ulgą oddycha, że to tylko pokaz.

Ćwiczenia Zawodowej Straży Pożarnej na Teatrze były najbardziej udaną imprezą w ramach Tygodnia Strażaka. Strażacy wykazali zwinność, brawurę i doskonałą technikę gaszenia pożaru oraz ratowania ludzi z zagrożonych budynków.

Dzisiaj o godz. 20-tej na zakończenie swego Tygodnia — wszyscy strażacy wraz z całym sprzętem przedefilują trasą tramwaju „O". (Jur)

TABELA WYGRANYCH 56 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia II-ej klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na nr nr 1751 i 1947 w Warszawie.

Wygrane po 100.000 zł padły na nr nr 14156 16334 24742 29044 29642 40146 65250 66432 69279.

Wygrane po 40.000 zł padły na nr nr 8929 13694 15688 16341 28402 31419 35628 49450 69520 80674.

Wygrane po 16.0000 zł padły na nr nr 3416 4271 12610 13832 14791 22301 26146 27044 29474 29632 30893 32577 36214 40194 40407 41833 47635 47960 49014 50178 51223 57293 59733 60730 71951 81020 82577 83198 84913 87507 88910.

SIWE WŁOSY

odzyskują naturalny kolor przez zastosowanie

ODSWIACZA HENNINA

zatwierdz. przez Min. Zdrowia. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach. Wyrób: Labor. „La novit", Warszawa. Marszałkowska 72. K-2736

NAGRODA 5.000 zł!

dla uczciwego znalazcy zegarka damskiego w dniu 17 czerwca na trasie ul. Nowowiejskiej — Słowiańskiej, do św. Wincentego. Łaskawy znalazca zechce zwrócić: św. Wincentego 6 m 22 Kornatowska. 4310

PAŃSTWOWY SZPITAL WOJEWÓDZKI
ul. Wszystkich Świętych
ZATRUDNI
od zaraz większą ilość
PIELĘGNIAREK dyplomowanych i przyuczonych
4302

Czy jesteś już abonentem T.B.O.? (Tygodniowa Biblioteka Obiegowa)

WIADOMOŚCI I IMPREZY

TEATRY

TEATR WIELKI — godz. 19,30 „Madame Butterfly"

TEATR POPULARNY — godz. 19,30 „Odwety"

TEATR MŁODEGO WIDZA — dziś nieczynny.

DOLNOŚLĄSKI TEATR ŻYDOWSKI, ul. Świdnicka 31 — godz. 20 „Wzajemna miłość"

KINA

„ŚLĄSK", ul. Gen. Świerczewskiego 67 — „Dzwonnik z Notre Dame" (amer.), godz. 15,30, 17,45 i 20,00.

„SCALA", ul. Mikołaja 37 — „Antoni i Antonina" (franc.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„WARSZAWA", ul. Fredry 16 — „Niecierpliwość serca" (ang.), godz. 15,30, 18,00 i 20,30.

„POLONIA", ul. Żeromskiego 53 „Konik Garbusek" (radz.), godz. 16,30, 18,30 i 20,30.

„PIONIER", ul. Kościuszki 177 — „Kopciuszek" (radz.), godz. 15 i 17. — Program Aktualności — codziennie godz. 19, 20 i 21 — „Szkoła siły i zręczności" — „Oświata, książka i prasa" — „W gościnie u najstarszych".

„TĘCZA", ul. Kościuszki 177 — „Rosana z 7-miu Księżyców" (nag.), godz. 16, 18,15 i 20,30.

„FAMA — Psie Pole — „Niebo, czy piekło" (franc.), godz. 20 — czynne we czwartki, piątki, soboty i niedziele.

„ŚWIETLICA FILMOWA" — Sępolno, ul. Olszewskiego 58 — „Las żyje".

Nocne dyżury aptek

Pod „Zgodą", Witosa 47
„ *„Złotym Jeleniem"*, Rynek 44
„ *4-ma Wieżami"*, Damrota 7

DYŻURY POGOTOWIA CHIRURGICZNEGO — dziś w szpitalu Wojewódzkim, ul. Trzebnicka 27 (tel. 28-29).

Można wynajmować autobusy na wycieczki w dni świąteczne

Dotychczas wszelkie dalsze wycieczki samochodem trudno było organizować, ponieważ istniał zakaz przewożenia ludzi samochodami ciężarowymi. Ostatnio Min. Komunikacji, dążąc do wyzyskania wolnego taboru samochodowego, zezwoliło na korzystanie w pewnych wypadkach z samochodów ciężarowych do tego celu, za uprzednią zgodą wydz. komunikacyjnego Urzędu Wojewódzkiego.

Ponadto ministerstwo zezwoliło na stosowanie taryfy ulgowej przez PKS przy wynajmie autobusów na jednodniowe wycieczki świąteczne o charakterze turystycznym. Opłaty w wysokości 4 zł. za kilometr oblicza się za pełną ilość miejsc w autobusie oraz za przejechane kilometry.

W ten sposób organizacje i towarzystwa będą mogły wypożyczać autobusy od PKS w niedziele i święta i organizować wycieczki turystyczne. Należy oczekiwać, że zarządzenie to wzmoże ruch wycieczkowy, zwłaszcza do takich miejscowości podwrocławskich, jak Sobótka czy Oborniki (—).

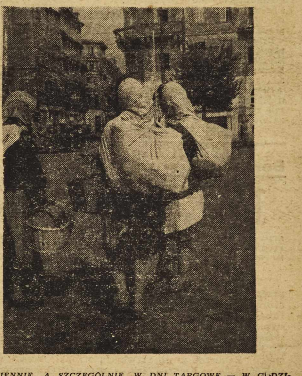

CODZIENNIE, A SZCZEGÓLNIE W DNI TARGOWE — W GODZINACH RANNYCH POCIĄGAMI PODMIEJSKIMI PRZYJEŻDŻAJĄ GOSPOSIE WIEJSKIE, PRZYWOŻĄC MLEKO, NABIAŁ I INNE PRODUKTY WIEJSKIE.
ROZCHODZĄ SIĘ PO CAŁYM MIEŚCIE, A POZNAĆ JE ŁATWO PO DUŻYCH TOBOŁACH NA PLECACH, OKOŁO POŁUDNIA SPOTKAĆ JE MOŻNA NA DWORCACH WROCŁAWSKICH — WRACAJĄCE DO SWOICH DOMOSTW

Redaktor Naczelny: Stanisław Ziemak. F-59817 Wydawca: Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik"
Adres Redakcji i Wydawnictwa: Wrocław. ul. Oławska 10/11 tel. Redakcji 27-55, tel. Wyd. 27-54. Red. Naczelny przyjmuje w poniedziałki, środy i piątki od godziny 12-ej do godz. 13-ej.
Sekretarz Redakcji codziennie od 11 — 13. Redakcja za dział ogłoszeń nie odpowiada Prenumerata z odbiorem na miejscu 120 złotych miesięcznie z przesyłką pocztową 135 złotych z odnoszeniem do domu 170 złotych. PKO Wrocław Nr VIII 13-62. Druk Sp. Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Wrocław. ul. Oławska 10/11.